KURJER WARSZAWSKI.

Środa. 27 Stycznia. / 8 Lutego. Rok 1860. № 36. Jutro, Śtej Apolonji Panny M.

JW. Jenerał-Major Hr: *Opperman*, Gubernator Cywilny Gub: Radomskiej, przyjechał z Radomia.

Jutro, jako w 16tą rocznicę skonu ś. p. Jana-Augustyna *Spiskiego*, odprawiać się będzie o godz: 9tej z rana, żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:; na które, pozostała Siostra, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Jutro w Kościele XX. *Dominikanów*, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Konstancji-Domicelli z Piaseckich *Kuleszyny;* na które, stroskany Mąż wraz z Synem zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Franciszek *Pomiński*, Obywatel m. Warszawy, w wieku lat 42, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona z małoletniemi Córkami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

(A. n.) Doszła nas smutna wiadomość: iż dnia 2go b. m., po krótkiej słabości, zakończył życie w mieście Radomiu ś. p. Alexy *Marków*, Starszy Nauczyciel Gimnazjum Gubernjalnego Radomskiego, ozdobiony Orderem Śgo Stanisława klassy IIIciej, i Znakiem Nieskazitelnej Służby za lat XX. Mąż ten zasłużony w zawodzie Nauczycielskim, i powszechnie poważany, przeżywszy lat 48, pozostawił w głębokim smutku pogrążoną Małżonkę i licznych przyjaciół. Zwłoki Jego po odprawionem w dniu 6 b. m. w Kościele Prawosławnym w Radomiu Nabożeństwie, na smętarz tegoż wyznania odprowadzone zostały. Spokój Jego duszy!— *

Wczoraj o godzinie 10ej rano odbyło się w pałacu Namiestników, walne posiedzenie Towarzystwa Rolniczego, pod prezydencją Andrzeja Hra: *Zamoyskiego*, Prezesa tegoż Towarzystwa. Na posiedzeniu tem znajdował się JW. Radca Tajny *Muchanow*, Dyrektor Główny Prezydujący w K. R. S. W. i D., oraz Członkowie z urzędu, Gubernatorowie Cywilni i Marszałkowie Szlachty bawiący obecnie w Warszawie, Delegaci z Towarzystw Krakowskiego, Lwowskiego i nakoniec Obywatele Ziemscy w całym prawie komplecie zebrani. Celem posiedzenia tego, było zdanie sprawy przez wszystkie Sekcje, to jest: Ogólną, Administracyjną, Rolną i Chowu Inwentarza, z obrad i czynności swoich, dopełnionych od czasu ich otwarcia, to jest od dnia 3go b. m. Jakoż na wezwanie Prezesa Towarzystwa, Członek Sekretarz *Garbiński*, odczytał protokuł ostatniego posiedzenia Towarzystwa. Z kolei, Członek Sekretarz *Gastel*, przystąpił do zdania sprawy z Sekcji Rolnej. Z drugiego posiedzenia obrad tejże Sekcji, zdał sprawę Członek Tow: P. *Jabłoński*. Z posiedzenia Sekcji Ogólnej, Członek *Trzetrzewiński;* z następnego posiedzenia tejże Sekcji, Członek *Szulc*. Zabierali głosy PP. *Wilkoński*, A. *Łabędzki* i D. *Skarzyński*. Po skończonych dyskussjach, Członek Sekretarz *Lutosłański* odczytał sprawozdanie z trzeciego posiedzenia Sekcji Ogólnej. Po chwilowem zawieszeniu sessji, przystąpiono na nowo do czynności, czyli do sprawozdań z następnych Sekcji, to jest: Chowu Inwentarza i Administracyjnej. Z posiedzeń pierwszej, odczytali sprawozdanie PP: *Okęcki*, i Stanisław *Górski;* przy kwestji co do chowu owiec, a raczej poprawy rassy owiec włościańskich, wszczęły się dyskussje, w których głos zabierali PP: *Małkowski*, F. *Wołowski*, oraz sprawozdawca St: *Górski*, Hr: *Alexandrowicz*, Hr: *Tarnowski*. Następnie P. Felix *Wołowski* streścił na żądanie Zgromadzenia, sprawozdanie z działań Delegacji, przeznaczonej do czuwania nad obrotem wełny na targu *Śto-Jańskim*. Dalej P. Eug: *Rembieliński* odczytał sprawozdanie Delegacji, co do kształcenia klassyfikatorów owiec. Wszystkie konkluzje tych Sekcji, objaśniane przez właściwych Prezesów, to jest: Wice-Prezesa Tow: *Ostrowskiego*, *Krzysztoporskiego* i *Skórzewskiego*, przeszły potwierdzone przez zebranie. W końcu Prezes Tow: przeczytał rezultat pierwszych wyborów 8miu Członków Komitetu, i Wice-Prezesa Tow:, skutkiem których wybrani zostali: na Wice-Prezesa dotychczasowy Wice-Prezes *Ostrowski*, a na Członków PP: *Alexandrowicz*, *Goltz*, Ludwik *Górski*, Adolf *Kurtz*, Alexander *Kurtz*, Henryk *Potocki* i St: *Węgliński*.

Wieczorem zaś dnia wczorajszego o godzinie 7ej, w sali pałacu Namiestników, odbyło się posiedzenie Sekcji Ogólnej, w obec JW. Radcy Tajnego *Muchanowa*, Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji Rz: S. W. i D. i asystujących Dygnitarzy, oraz Obywateli Ziemskich. Z kolei po skończeniu w dniu onegdajszym pytania 5go, pod względem solidarności, która stanowczo usuniętą została, a nie zaś jak w niektórych numerach *Kurjera*, z powodu pomyłki drukarskiej, doniesiono o utrzymaniu; przystąpiono do pytania, to jest: „Jakie zmiany w prowadzeniu gospodarstw folwarcznych pociągnie za sobą zniesienie pańszczyzny, i jakiemi środkami gospodarstwa tę potrzebną ilość robotnika zapewnić sobie będą mogły?" Pytanie to podzielone zostało na dwie części, to jest: *na zmiany* i *na środki;* w pierwszej części sprawozdawcą Komitetu był P. *Skupieński*, a po złożeniu przezeń sprawozdania, rozpoczęły się dyskussje Członków Towarzystwa. W tym więc celu, zabierali głosy PP: *Bukowiecki*, *Mittelstaedt*, *Małkowski*, Fel: *Wołowski*, *Krukowiecki*, *Jabłoński*, *Hubicki*, Tomasz Hr: *Potocki* i *Drewnowski*. Po przeprowadzeniu dyskussji, sprawozdawca P. *Skupieński*, raz jeszcze objaśnił wnioski Komitetu, które Zgromadzenie przyjęło. Co do drugiej części pytania, tę odłożono z powodu spóźnionej pory do dnia dzisiejszego.

Jutro o godzinie 10ej z rana, w Tow: Rolniczem, jednocześnie posiedzenia trzech Sekcji: Rolnej, Chowu Inwentarza i Administracyjnej, jak w zeszłą Sobotę, Poniedziałek i Środę, w salach gmachu Tow: Kred: Ziem:. O godzinie 6ej wieczorem trzecie walne posiedzenie pod przewodnictwem Prezesa Towarzystwa, w sali pałacu Namiestnikowskiego. Ogłoszenie ostatecznego wypadku wyboru Członków Komitetu. Zamknięcie posiedzeń.

Do Warszawy już nadeszły dwa tomy *Volumina Legum*, wydawane przez P. *Ohryzko* w Petersburgu.

D. 30 Września r. z. w Radomiu z powszechnym żalem, umarł w 72 roku życie ś. p. Antoni *Chmielewski*, Magister Farmacji, właściciel apteki w Końskich, b. Radca Wojewódzki. Śmierć jego pogrążyła wsmutku Rodzinę, Przyjaciół, Znajomych i mnogich cnot jego wielbicieli. Opuścił cierpienia ziemskie, lecz pamięć jego przymiotów duszy i serca niewygaśnie w tych co go znali i ocenić potrafili. Te przymioty pozostały w jego rodzinie jako godło miłości i szacunku wzajemnego, co też było usilnem zmarłego życzeniem.

„Podobała się dusza jej i dla tego pokwapił się wywieść ją z pośród nieprawości." Te słowa Mędrca Pańskiego zastosować można do zgasłej w kwiecie wieku Julji z Karpińskich *Kosmowskiej*, Żony Urzędnika Kom: Rz: Prz: i Skarbu, Córki Naczelnika Poczty w Kaliszu i ś. p. Małżonki jego, zmarłej przed dwudziestu laty, Joanny z Pawłowskich *Karpińskiej*. Cnotliwa ta niewiasta przebywszy pośród nas zaledwie lat 24, powołaną została do wiecznego życia. Śmierć jej nastąpiła dnia 21go Listopada r. z. Przejęty boleścią Ojciec, Mąż i Siostra zmarłej, pozbawiona matki maleńka sierotka, ciężką i niepowetowaną ponieśli stratę, bo ś. p. Julja, była wzorem córki, żony, matki i siostry. Od najmłodszych lat pobożna, miłosierna, skromna, cnotliwa, przymiotami swemi i słodyczą charakteru, serca wszystkich zjednywała. W dwudziestym trzecim roku życia swego, przyjęła regułę Zakonu Trzeciego, tak zwanego Tercjarek, ustanowionego dla ludzi wszelkiego stanu, i zaciągnięte na siebie obowiązki z namaszczeniem i całem poświęceniem wykonywała. Piękne życie, piękną zakończyła śmiercią. Uprzedzona wcześnie o konieczności opuszczenia świata, wyrzekła te pełne miłości i posłuszeństwa słowa: „Chciałam jeszcze żyć dla męża i dziecka, lecz kiedy BÓG woła, jestem gotową." I od tego czasu zaczęła się przysposabiać do ważnej chwili rozłączenia duszy z ciałem, i do stawienia się przed sądem ZBAWICIELA. Wolna od ciężkich przekroczeń, starała się oczyścić i z tych win lekkich, które popełnia się mimowoli, w trudnych kolejach ziemskiego żywota. Przyjęła przeto czterykrotnie N. SAKRAMENT, a w chwili gdy raz ostatni Kapłan włożył jej w usta Ciało i Krew PANA Naszego JEZUSA CHRYSTUSA, przyjąwszy dar ten Najświętszy z całą przytomnością umysłu, z całą miłością i skruchą, i wyrzekłszy te słowa: „PAN woła... idę," BOGU ducha oddała. W chwili skonania zajaśniał na twarzy jej uśmiech; uśmiech, który jako oznaka spostrzeżenia czystego wiekuistego żywota, w jaki się duch przenosi, zdobi zwykle twarz śmiertelną umierającego w BOGU Chrześcjanina. Na usilną prośbę ś. p. Julji, zwłoki jej w habicie zakonnym pochowane zostały. Liczny i świetny orszak uczestniczył pogrzebowi.

Kazania parafjalne i Świąteczne, zebrane przez Xiędza Maxymiljana *Małopolskiego*, S. T. D. Z. K., już wychodzą. Prenumerata przyjmuje się u wydawcy w Klasztorze XX. *Dominikanów* przy ulicy Freta. Cena prenumeraty k. 75.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od P. Z. z Strzele k. 50, i od W. J. kop: 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od H. L. kop: 20 dla ociemniałego *Krajewskiego* z żoną sparaliżowaną zamieszkałego pod Nr 1109; kop: 20 dla sparaliżowanego Władysława S. z żoną i drobnemi dziećmi, i kop: 20 dla rodziny *Kacpery* pod Nr 2846.— Od H. K. W. rs. 2 dla kaleki który złamał jedyną rękę przed Bankiem; rs. 2 dla rodziny przy ulicy Czystej w altanie, i rs. 2 dla ociemniałego *Krajewskiego* z żoną sparaliżowaną pod Nr 1109.— Bezimiennie rs. 1 na budowę Kościoła PP. Marjawitek w Częstochowie; rs. 1 na budowę Kaplicy PANA JEZUSA przy Kościele XX. *Karmelitów* na Krakow:-Przedm:, i rs. 1 na złotą lampę przed Cudownym Obrazem MATKI BOZKIEJ w Częstochowie. — Od N. J. rysunek *Orłowskiego*, dla ociemniałej wdowy *E. S.* w domu XX. *Missjonarzy*, za który dają rs. 3. Kto da więcej?

Do Nr 3go *Ruchu Muzycznego* za r. b. dołączony jest na 22 szpaltach spis dzieł muzycznych, jakie Redakcja oddaje *do wyboru* swym Abonentom: rocznym za rs. 5, półrocznym za rs. 2, kwartalnym za kop: 75. Z tego powodu przypominamy, że przedpłata roczna na to pismo z nutami wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Pocztą rocznie rs. 7 k. 45, półrocznie rs. 3 k. 72½, kwartalnie rs. 1 k. 86½; koperty oddzielne rs. 2 rocznie. Przesławszy wprost do Redakcji (ulica Alexandrja Nr 2773) rs. 3, można zamiast dodatku rocznego w nutach, mieć całą partyturę fortepjanową ze śpiewem opery *Moniuszki Halka*, kosztującą w handlu rs. 10. Prenumerować można także i bez nut, (byle bez pośrednictwa poczty), za rs. 4 rocznie, rs. 2 półrocznie, rs. 1 kwartalnie.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, utrzymywało w miesiącu Grudniu r. z. w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej płci 305, których koszt żywienia wynosił rs. 685 k. 60. Sierot obojej płci 167, a koszt żywienia tychże rs. 359 k: 58½. Do 8miu Sal Ochrony uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci obojej płci 371, których utrzymanie kosztowało rs 130 kop: 77. W Zakładzie Niemowląt było z przecięcia dziennie dzieci obojej płci 13, których utrzymanie kosztowało rs. 6 k. 97½. Na obiadach 5-groszowemi zwanych było dziennie osób 80, z tych na koszt JO. Xięcia Namiestnika osób 37, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 138 kop. 90. Na zupę Rumfordzką uczęszczało z przecięcia dziennie osób 115, a koszt sporządzenia tejże wynosił rs. 84 kop: 41. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcie następujące: pieniężne stałe od kop: 90 do rs. 1 kop: 50, osobom 50, za rs. 51 kop: 30. Jednorazowy zasiłek od rs. 1 do rs. 6, osobom 80, razem za rs. 168 kop: 50. W lekarstwach udzieliło wsparcie osobom 185. Okulary bezpłatnie otrzymało osób 2. W drzewie osobom 333 po 1 sztuce kl: 2ej. Również drzewa sztuk 23, otrzymało osób 23, z parafji Śgo Andrzeja za rs. 30 z legatu ś. p. *Myszkowskiej*. W końcu z zapisu ś. p. *Żebrowskiego*, udzielono wsparcie dla 2ch podupadłych familji na zakupienie drzewa po rs. 18 kop: 75 każdej. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1,727, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 1,406 kop. 24. Z Kassy Pożyczkowej w tymże m. Grudniu r. z. udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom, i osobom z pracy rąk utrzymującym się 36, za rs. 1,389. Nakoniec w ciągu m. Grudnia r. z. przyjęto do Instytutu Warsz: Towarz: Dobr: Starców i Kalek, kobiet 2, i sierotę chłopca 1. Zmarli: Marcin *Wierczyński*, lat 79; Agnieszka *Piotrowska*, lat 88; Marcjanna *Kolasinkiewicz*, lat 88; Brygida *Sinkiewicz*, lat 79; Marjanna *Szustkowska*,

lat 69; Ludw: *Swidrowska*, lat 47; Józefa *Borowiecka*, lat 40, wieku liczący. — Prezes Administracji Ogólnej, Jan T. *Lubomirski*. Członek, Sekr: Towarzystwa, Karol *Jeziorański*.

Wczoraj wyszło z litografji P. *Pecq et Com:* dzieło pod tyt: *Arcy-Biskupi Gnieznieńscy i Prymasi*, obejmujące w sobie wizerunki przerysowane z Galerji Łowickiej, zbierane przez Ign: *Krasickiego* Arcy-Biskupa Gnieznieńskiego; do których opis historyczny jest pióra Jul: *Bartoszewicza*. Cena każdego zeszytu mieszczącego w sobie 4 wizerunki z drukowanym textem życiorysowym w krótkości, rub: sr: 1. Przy pierwszym zeszycie płaci się rub: sr: 3, które będą policzone przy ostatnich zeszytach. Zeszytów będzie 22. Obecnie wyszły zeszyty 9 i 10ty.

W Radomiu z balu danego dnia 25go Stycznia r. b., w salach Resursowych, biedni obfitą jałmużną będą zasileni. Hołd więc tym się należy którzy nieszczędzili trudu dla celu dobroczynnego; dzięki Radomianom co się zawsze chętnie do każdego dobrego uczynku przyczyniać umieją. Wieczór ten należy do piękniejszych zabaw tego karnawału, tak pod względem świetności jako też liczby bawiących się, zarówno pod względem wdzięku jako też świetności strojów skromnych na pozór a jednak odznaczających się tym gustem na którym nie zbywa pięknym Paniom naszym. Co do zabaw prywatnych w mieście naszem, te zdradzają tu i owdzie w noc późną jaśniej oświetlone okna. My byliśmy obecni na wesołej zabawie dnia 24go z. m. w domu Józefowej z Jasińskich Pani *Dęskur*, gdzie zebrane z miasta i okolicy grono życzliwych, rano dopiero opuściło podwoje uprzejmej Gospodyni, bo gdzie zabawa idzie z takiem zajęciem i tyle posiada zachęty, tam nie łatwo salon balowy opuścić można. A salon był przepełniony zbiorem ochoczej młodzieży i gronem dziewic jaśniejących zarówno wdziękiem jak świeżością lekkiego przybrania w którem kolor biały dominował. Byliśmy i na obiedzie dnia 28go z.m., danym w salach Resursowych, gdzie przyjaciele otoczyli niekłamaną życzliwością Solenizanta w dniu Śgo Karola. Ta uroczystość przyjacielska, którą bratnie obchodziły serca, była to cichość oględna z początku a rosnąca stopniowo w ten gwar nieokreślony, który coraz to serdeczniejszym uśmiechem rozwesela twarze i łączy zgodą serca zgromadzonych przy wspólnym stole, gdzie na ten raz znalazło się wielu dawnych Kolegów z b. Uniwersytetu Warszawskiego a dzisiaj zasłużonych społeczeństwu, którzy przywodząc na pamięć młodzieńcze chwile, nie raz zadrżą nad trudnościami zawodu w którym wiele razy suchy chleb łzami zwątpienia rozmiękczać trzeba było, i dla tego wniesiony przez dawnego Kolegę Akademika toast za pomyślność Solenizanta i jego Rodziny, wszyscy ochoczo spełnili, nawet i zwolennicy hydropatji.

Czytamy w *Czasie* z dnia 2go b. m. co następuje: „Wczoraj znowu przedstawiono trzy jedno-aktowe sztuki; z tych komedja *Powrót* czyli *Piętro wyżej*, lubo odnosi się do miejscowości paryzkiej i dostarcza zabawnych nieporozumień, pochodzących ze zniżenia bulwarów, zawsze z zajęciem bywa słuchaną, ilekroć podnosi się dobrą grą aktorów. Pan *Królikowski* w roli Artysty, co wraca z długiej podróży do rodzinnego Paryża, i tam z powodu podniesienia piąter, rozgaszcza się w nie swojem mieszkaniu, a ztąd wpada w niezaszczytne podejrzenia o wierności swej żony, najwięcej zajmował; niemniej bawił swą komiką P. *Delhau* w roli zalotnego i szpetnego P. *Chaudril*. Po tej krotochwili nastąpiła tylekroć powtarzana, a zawsze podobająca się komedja *Korzeniowskiego*: *Pierwej Mama*. O grze aktorów nie ma wiele powiedzieć, wcale była równą, lubo nie odznaczała się niczem wybitnem, jeśli nie wybitnym łoskotem oklasków, rozlegających się w dość pustym teatrze, a kończących się najwyższą oznaką zadowolenia, o jakiej artysta lub artystka najzawołańsza zamarzyć może. Były to wieńce i bukiety, wonne barwisto-zielone fontanny bijące z pierwszego piętra aż do stóp debiutantki, występującej po raz drugi w roli Zosi, tej dowcipnie naiwnej Zosi, co swoją matkę za mąż wydaje. Za pierwszem pojawieniem się na scenie Panny *Grabskiej*, wstrzymaliśmy się od wzmianki o jej grze i talencie, z tego mianowicie względu, że aby poznać i ocenić lepiej jej dramatyczne przymioty, spokojny sąd był potrzebny, a tego niepodobna było sobie wyrobić pod grzmotem baterji koteryjnego entuzjazmu. Przy drugim występie jeszcze większa była trudność, bo tryumf zupełny jaki odniosły wdzięki i młodość debiutantki, łatwo da się wytłomaczyć? Zaiste widok to był dawno niewidziany na Krakowskiej scenie, chociaż po jej deskach przesuwały się od czasu do czasu prawdziwe dramatyczne znakomitości. Co do talentu debiutantki, dotąd nie wiemy, czy hołd ów należał się sztuce, czy też pięknej naturze? Tyle tylko wiemy, że w tej samej roli debiutowała dawniej Panna *Biedrońska*, i że uroku gry jej dotąd zapomnieć nie można... Trzecia farsa *Narcyz i Pafnucy* zbyt była przewlokłą w niektórych scenach, aby widzów mogła bawić i trzymać w natężeniu."

Każdy nas pyta, kto jest Artysta *List*, bawiący w Warszawie? Otóż powtarzamy, iż jest to śpiewak kontralcista, który przybył z Berlina, i we Czwartek zeszły po-raz pierwszy występował w salonie Wiejskiej Kawy. Głos jego (contra-alt) zdawał czynić niezwykłe wrażenie na słuchaczach przy pierwszym śpiewie z op: Tankred. Zdawało się bowiem, że to kobieta po męzku przebrana, staje przed Publicznością i popisuje się swoim dźwięcznym i bardzo przyjemnym głosem. Ale gdy słuchacze już nawykli trochę do tego głosu, jakże im pięknie wydała się scena z op: „Romeo i Julja." Po ukończeniu tego, P. *List*, rzęsistemi oklaskami okryty i po kilkanaście razy przywołany został. Śpiew „Du bist mir nahe und dorch so fern," dowiódł, jak P. *List*, w wysokich tonach, władając głosem, łatwo się wywiązuje. Arja z op: „Lukrecja Borgia" na żądanie, przy oklaskach powtórzoną została. W ogóle przyjęto P. *List*, z wielkim zapałem; przyjęcie to skłoniło go do następnego urządzenia wieczoru muzykalnego. Między słuchaczami rozmawiano o tem, żeby Pan *List* wybrał lokal do tego rodzaju wieczorków stosowniejszy, któryby znajdował się w mieście w środku. Rzadkość posiadanego przez Pana *List* głosu, zapewnia mu powodzenie w tutejszem mieście. Z towarzyszących mu Artystów, godzien wzmianki P. *Szulc*, grający dobrze na skrzypcach utwory *Vieuxtempsa* i *Beriota*. Instrument użyty do akompanjamentu, pochodzi z fabryki P. *Horko*, pod względem urządzenia, może być śmiało porównanym z fortepjanami z najlepszych fabryk pochodzącemi.

Na konkurs planów do budowy nowego Kościoła na Grzybowie, złożono 13 planów. Z tych, Komitet pod prezydencją JW. Biskupa *Dekerta*, uznał za najodpowiedniejszy, plan Rad: Koleg: Henryka *Marconi*, a po nim drugi, P. Józefa *Kwiatkowskiego*. Plan P. *Marconi*, już zyskał zatwierdzenie Władzy właściwej.

Rok temu minął w dniu wczorajszym, jak pobłogosławiony został związek małżeński, między Hipolitem *Meunier*, Artystą Teatrów, a Panną Kamillą *Czechowicz*, Córką Radcy Kollegjalnego, Ober-Prowjantmajstra Armji, Andrzeja i Florjanny z Wiszniewskich, małżonków *Czechowiczów*. Związek ten pobłogosławiony był przez W. Xiędza *Steckiego*, w assystencji Gwardjana XX. *Reformatów*, w tymże Kościele. Z powodu tego pamiętnego dnia, Małżonkowie składają w Redakcji *Kurjera* rs. 10, z których rs. 5 dla Instytutu Muzycznego pod dyrekcją Apolinarego *Kątskiego;* rs. 2 dla kaleki który złamał jedyną rękę przed Bankiem, i rs. 3 na Ochronę pod nazwą Xiędza *Baudouin*.

Wczoraj w rozpoczęciu ciągnienia Iszej klassy 95tej loterji klassycznej, w obec Osób ze strony Rządu, oraz delegowanych Obywateli WW. *Lipińskiego* i *Grymowskiego*, odbytego, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rsr. **6,000**, na Nr 3,526, $^5/_5$, u *Gesundheita* w Warszawie. Rsr. 3,000, na Nr 13,533, $^5/_5$, pozostały. Rsr. 2,000, na Nr 12,088, $^5/_5$, u *Nelkena* w Warszawie. Rsr. 1,000, na Nr 5,007, $^5/_5$, u *Wertheima* w Warszawie. Rsr. 500, na Nr 743, $^5/_5$, u *Rosena* w Warszawie. Po Rsr. 250: na Nr 82, $^1/_1$, u Lud: *Giwartowskiego* w Warszawie; na Nr 846, $^5/_5$, u *Nelkena* w Warszawie; na Nr 6,320, $^5/_5$, u J. *Dawidsohna* w Warszawie, i na Nr 6,947, $^5/_5$, w Kantorze Głównym. Po rsr. 100, na Nr 4,390, $^5/_5$, w Kantorze Głównym; na Nr 6,273, $^5/_5$, u *Biedermanna* w Kolnie; na Nr 6,442, $^5/_5$, u *Morata* w Skierniewicach; na Nr 9,508, $^5/_5$, w Kantorze Głównym; na Nr 14,892, $^5/_5$, u *Abramsohna* w Piaskach Luterskich; na Nr 16,758, $^5/_5$, u *Krajewskiego* w Płocku, i na Nr 18,429, $^5/_5$, u *Biedermanna* w Łomży.

Wyszła z druku xiążeczka pod tyt: *Septenna czyli Siedmiodniowe Nabożeństwo do MATKI BOZKIEJ Częstochowskiej*, oraz *Wianeczek dla* DZIECIĄTKA-JEZUS. *Nowenna z Odpustami*, z ryciną. Cena exemplarza kop: 10. Skład główny w xięgarni *Gebethnera*, na Krak:-Przedm:.— W tejże samej xięgarni jest do nabycia *Wykład* skrócony tego, co każdy Chrześcjanin wiedzieć, wierzyć i pełnić powinien, i sposób, podług którego każdy rozmyślać potrafi, także po kop: 10.

Z dniem jutrzejszym, otworzoną zostanie Xięgarnia i skład nut muzycznych przy ulicy Krak:-Przedm: pod Nr 442, pod firmą P. Józefa *Kaufmann i Spółki*. Nakładem powyższej xięgarni, wychodzić będzie *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warsz:*, jak niemniej przyjmuje przedpłatę na wszelkie pisma perjodyczne w kraju i zagranicą wychodzące.

Ktoby z Amatorów pszczolnictwa chciał zasięgnąć niektórych rad co do tej tyle pożytecznej nauki, może się zgłosić do P. Florjana *Puchalskiego*, zamieszkałgo na Nowym Świecie w gmachu Hr: Andrzeja *Zamoyskiego*, a posiadającego, o ile nam to wiadomo, w wysokim stopniu tę naukę.

Obiad składkowy, zapowiedziany w Resursie Kupieckiej na jutro t. j. 9 b. m., odłożonym został na Czwartek w przyszłym tygodniu, to jest na d. 16 b. m.

Dziś bal w pałacu Rządu Gubernjalnego dawniej *Paca*, przy ulicy Miodowej, na rzecz Instytutu Muzycznego. Biletów do godz: 3ej z południa dostać można u P. *Friedlejna*, a od 3ej do rozpoczęcia balu, w kassie, urządzonej w głównym korpusie pałacu *Paca*.

Obecnie w Warszawie, młodzież płci obiej uczy się nowego kadryla p. n. *Quadrille Imperiale*, który tańczony był w salach Redutowych podczas maskarady w Niedzielę, a który we wszystkich salonach Paryzkich wszedł w modę.

P. *Bellachini* da jeszcze kilka przedstawień w gmachu Dobroczynności, i podobno zamierza na przedstawieniach tych, osobliwie późniejszych, odkrywać tajemnicę 3ch sztuk. Jutro pierwsze przedstawienie.

Dany w dniu 4 b. m. bal w nowo-otworzonych salonach P. *Ohm*, przez grono znajomych Obywateli, tak był pod każdym względem urządzony, że zebrani na zabawie, z przyjemnością do godz: $6^1/_2$ rano, bawili się. Opuszczając zaś miejsce zabawy, wymogli, aby podobną zabawę na dzień 11 b. m. urządzić. Dogadzając zatem znajdującym się na balu, jak wielu innym zgłaszającym się, których wiadomość doszła o tak przyjemnej a wesołej zabawie, postanowiono wydać bal w nadchodzącą Sobotę; na który biletów nabyć można w handlu P. Józefa *Stoczkiewicza* przy uli: Miodowej. Aby jednakże zabawa ta była harmonijnie prowadzona, bilety sprzedawane będą tylko osobom znajomym lub przez znajomych rekomendowanym.

Jutro w salonie P. *Ohm*, za Wolską rogatką orkiestra polska, pod dyrekcją A. *Kuhne*, wykona program złożony z dzieł wyborowych. Początek o godz: 4ej.

Zapał i najżywsze zadowolenie z jakiemi przyjęto wczoraj po raz pierwszy przedstawioną operę Stanisława *Moniuszki* p. n. *Hrabina*, dowiodły jak wysoko Publiczność ceni nasze rodzime talenta. Znakomity ten utwór, bogaty w rozliczne piękności harmonji, chętnie byśmy po szczególe rozebrali, gdyby szczupłość ram pisma naszego pozwoliła na to, zapewne nie jeden specjalny organ chętnie nas w tem wyręczy; my ze swojej strony powiedzieć tylko możemy, że opera ta godną jest Autora *Halki*, i że również jak ona długo zachwycać będzie słuchaczów, jeśli zawsze tak po mistrzowsku jak wczoraj wykonaną będzie. Gra naszych Artystów była wzorową. Śliczny głos i wyborna gra Panny *Rivoli*, w zupełności odpowiedziały roli *Hrabiny;* Artystka dokładnie pojęła jej charakter i oddała go z niepospolitym talentem. Panna *Dowiakowska* z artystyczną sumiennością odśpiewała arję włoską. Panna *Chodowiecka*, rolę *Broni*, oddała z naiwnym wdziękiem charakteryzującym tę postać, a śpiew jej wywołał prawdziwe zadowolenie. Pan *Żołkowski*, jak zwykle, był nieporównany; rolę *Podczaszyca* przedstawił znakomicie, zwłaszcza w akcie 3cim gdzie Autor jaśniej rozwija jego charakter, był to prawdziwy typ ówczesnych postaci; ba! cóż dla niego jest trudnem. Pan *Troschel*, to istny *Chorąży* z owej epoki, tak z odpowiedniej a dziarskiej powierzchowności, jako też z pojęcia charakteru. Pan *Matuszyński*, w roli *Dzidzi*, był wybornym; widzieliśmy w nim jednego z tych pieszczoszków będących plagą i zarazą owej epoki. Pan *Kamiński*, rolę *Kazimierza*, oddał dobrze. Publiczność aż do ukończenia opery ciągłemi oklaskami okrywała tak Artystów jako też Kompozytora i Autora libretta. Ile razy *Moniuszko*

ukazał się w orkiestrze, grzmot oklasków towarzyszył mu do pulpitu. Zręcznie pomyślane libretto, a skreślone ślicznym wierszem, jest utworem godnym pióra tak wysoko utalentowanego poety, jakim jest nasz Włodzimierz *Wolski*. Wystawa opery świetna. Tańce pełne wdzięku układu P. Romana *Turczynowicza*, Dyrektora Baletu. Śliczne ubiory damskie pochodzą z pracowni Panny Ewy *Gwozdeckiej*; męzkie zaś, ściśle zastosowane do wieku, Pana *Guth*, kostiumiera Teatru. Po ukończeniu przywołani zostali: Panny: *Rivoli* 15-kroć, *Dowiakowska* 3 kroć, *Chodowiecka* 10-kroć, PP: *Żołkowski* 15-kroć, *Matuszyński* 8 kroć, *Troschel* i *Kamiński* po 10-kroć, oraz PP: *Moniuszko* 8-kroć a *Wolski* 6-kroć. Po Tańcach zaś Wszyscy, i oddzielnie: Panny: *Stier* i *Dylewska* po 6-kroć, *Buczyńska* 4-kroć, oraz Pan *Kuhne*.

Fabryka *biszkoktów angielskich* w cukierni P. Rob: *Wiśnowskiego* w hotelu Polskim przy ulicy Długiej, w pełnym już znajdując się ruchu, *łakoci* tych różnego kształtu i smaku, tysiącami codziennie przysposabia. Wyrób wzmiankowany, jako nieulegający zepsuciu i długi czas bez żadnych zachodów w odpowiednich puszkach blaszannych, łatwo konserwujący się, w każdej spiżarni znajdować się może, zwłaszcza, gdy w braku domowego pieczywa, takowe w każdym razie zastąpić może.

Magazyn ubiorów męzkich J. *Czubalskiego* (przy ulicy Długiej, w hotelu Polskim N° 585), zaopatrzony został w tych dniach w wielki dobór garderoby męzkiej wszelkiego rodzaju, i w świeży transport materjałów zagranicznych i krajowych. Tu jeszcze wypada nadmienić i o gotowych burkach Sławuckich, znanych nietylko z dobroci materjału, ale i z przystępniejszych jak poprzednio cen.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej. od rs. 1 k. 71½ do rs. 1 k. 74½ za garniec od kop: 56 do kop: 57.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 56; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 91 kop: 84, wartość kuponu rs. 1 kop: 41½; za *listy zastawne* IIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 89½, dają rs. 14 kop: 86½, wartość kuponu kop: 7½.

ANGLJA. *Londyn, 3go Lutego.*— Wspomnieliśmy już, iż po zadowoleniu z jakiem początkowo przyjęto traktat handlowy z Francją, nastąpiło oddziaływanie w kierunku przeciwnym. Interesa narażone już to bezpośrednio przez klauzule traktatu, już też pośrednio przez konieczność utrzymania podatku dochodowego, oraz cła od cukru i herbaty, którego zniesienie było przyrzeczone; manewra małej garstki deputowanych poświęconych interesowi Rzymu i pragnących za jaką bądź cenę zwalenia 2ch Naczelników teraźniejszego Gabinetu, wreszcie obawa, aby Lord *Palmerston*, podejrzany już z powodu swego bilu o spiskowych cudzoziemcach, nie stał się zanadto uległym Francji, mianowicie też w sprawie Sabaudji, wstrząsnęły nieco podstawę Gabinetu i zapowiadają mu trudności tam, gdzie spodziewał się odnosić tryumfy. Niektórzy przepowiadają już jego upadek, ale trudno temu wierzyć. Większość będzie mogła być mniej lub więcej znaczną; ale wątpić należy, aby Parlament chciał zerwać z Francją i narazić zarazem pokój Europy i politykę, jakiej trzymał się względem Włoch, Gabinet obecny, z wielkiem zadowoleniem większości narodu, Torysi nawet sami, w razie gdyby mogli dyktować prawa swym przeciwnikom, nie przyjmą na siebie teraz, przy swych zasadach, odpowiedzialności Władzy, i z tego powodu nawet krążą wieści o zbliżeniu się Lorda *Derby* z głównymi Członkami Gabinetu, celem zapobieżenia, za jaką bądź cenę, przesileniu ministerjalnemu. (Ind: Bel:).

AUSTRJA. *Wiedeń, 5go Lutego.* — Werbujący tu ochotników dla armji PAPIEZKIEJ, FMP. w służbie nieczynnej *Mayerhofer*, otrzymał podobno z Rzymu propozycję, aby objął dowództwo nad całą armją PAPIEZKA, i miał się na to zgodzić. Głoszą że PAPIEŻOWI ofiarowano pomoc wojsk Neapolitańskich, i że przyjął ją stanowczo. (Schl: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 3go Lutego.* — Rozwiązanie ważnych i trudnych kwestji, zajmujących obecnie Europę, zależy głównie od stosunków istniejących między Francją i Anglją; to jest obecnie od polityki Europejskiej. Stosunki te, nie są dokładnie określone po za granicami ogólnych zasad przymierza, ale tak z oświadczeń urzędowych jak i z faktów dokonywanych od 6ciu miesięcy, pokazuje się, że zgoda między obu Mocarstwami, przynajmniej co do kwestji Włoskiej, jest zupełna. We Francji równie jak w Anglji zgadzają się na to, aby fakt dokonany pociągnął za sobą następstwa naturalne, i aby ludy Włoskie swobodnie mogły wyrzec o swym losie. Ale kwestja Włoska w ostatnich czasach przybrała cechę podwójną. Nie idzie już tylko o wcielenie Włoch Środkowych do Piemontu, ale także o nadanie mającemu się na nowo założyć Państwu, warunków istnienia i territorjalnych, któreby usuwały wszelką obawę przyszłych niebezpieczeństw. Z tego to powodu powzięto myśl oddzielenia Sabaudji i Hrabstwa Nicei, a przyłączenia ich do Francji. Pytanie więc zachodzi, czy Rząd Angielski zgadza się na ten projekt? Z oświadczeń Ministrów angielskich w Izbach, wnosić by można przeciwnie, ale tak nie jest. Rząd Angielski nie ma żadnego politycznego ani handlowego powodu do opierania się temu projektowi, a ratyfikacja traktatu handlowego oznajmiona przez Lorda *Russel*, stwierdza jak najlepsze porozumienie między obu rządami co do tej kwestji, i wykazuje, że odpowiedzi dane w Izbach, były tylko zbywającemi. Jeśli zatem istnieje różność zdań między Anglją i Francją, to tylko co do środków jakiemi dojść należy do zamierzonego celu we Włoszech. Anglja pragnie tam decyzji zgromadzeń ustawodawczych wybranych przez teraźniejszych wyborców, Francja głosowania powszechnego. Zapewne jednak i w tym względzie zgoda zupełna nastąpi. *Pays* utrzymuje, że przyjęte będzie głosowanie powszechne.— Armja francuzka w Lombardji zostająca, będzie odwołana dopiero po zupełnem załatwieniu kwestji Włoskiej; co się zaś tyczy załogi w Rzymie, ta jako mająca missję udzielać opiekę Papieztwu, pozostanie w Stolicy Państwa Kościelnego, zachowując najściślejszą neutralność względem prowincji.— Zapewniają, że P. Louis *Veuillot*, dotychczasowy Redaktor dziennika *Univers*, przejdzie do redakcji dziennika *Figaro*.— Hr: *d'Eu*, służący w armji hiszpańskiej, ozdobiony został na polu bitwy Krzyżem Śgo FERDYNANDA, za odznaczenie się w walce z Marokkanami. (Nord).

Rozmaitości. — Z Nowego-Yorku piszą: „Jesteśmy pewni, że na przyszły rok uzyskamy taki plon złota, który tegoroczny o trzecią część a przynajmniej o ćwierć przewyższy. Nie podlega już żadnej wątpliwości, że góry Sierra Nevada także na wschodniej stronie, tak obfitują w złoto, jak od strony Kalifornijskiej. Z tak zwanego Carson Valley, z doliny Washu, nadchodzą od kilku miesięcy co tydzień coraz większe regularne przysyłki złota do San-Francisco, a starzy, doświadczeni górnicy utrzymują z pewnością, że ztamtąd można się takich samych plonów spodziewać, jak z kopalni, które w właściwej Kalifornji od dziesięciu lat okazały się tak wydatne. Według ostatnich wiadomości, udało się tam przeszłego lata i w jesieni, przeszło trzydzieści tysięcy wychodźców, a liczba tych, którzy się puścili morską drogą zapewne nie jest mniejsza. Płukanie złota nad rzeką Fraser wydało już prawie miljon, ale co do znaczenia zawsze mniejsze jest, niż płukanie nad Pikes Peak, na wschodnim stoku Roky Mountains w Kansas. Tu przybrała już sprawa zwyczajny i spokojny charakter, i utrzymują, że około pięćdziesiąt tysięcy kolonistów i górników osiadło w tej okolicy, która przed dwoma laty była jeszcze zupełną pustynią. Dom *Russell i Spółka* przeprawi na wiosnę najmniej ośmdziesiąt tysięcy wychodźców do Pikes Peak; czyni już teraz przygotowania, ażeby latem stanęli na miejscu. Podobnież musimy nadmienić, że na wielką stopę zamyślają wyzyskiwać srebrne kopalnie w Aryzonie, co się nawet bez trudności da uskutecznić, skoro tylko wyprawią tam dostateczne zbrojne siły dla zasłaniania robotników od napaści srogich Indjan. W Mexyku przy powszechnem tamtejszem rozprzężeniu zmniejszył się plon srebra; natomiast Chili rokuje znaczny dochód: tam odkryto przed kilku miesiącami, na północnej stronie Copiapo, koło Tartalu, nowe bardzo wydatne żyły srebra.— Lubo niedokwas glinu pod nazwiskiem aluminium, odkryty był jeszcze w r. 1727 przez *Geoffroy*, a w r. 1754 przez *Margrafa* uznany za osobną ziemię, jednak otrzymywanie metalu po pierwszy raz wskazane zostało przez *Wöhlera* 1828 r., zaś zastosowanie jego w przemyśle zaczęło się upowszechniać przed kilku laty. Dziś lubo jeszcze nie wynaleziono najłatwiejszego i najtańszego sposobu wydzielania go, jednak przez ciągłe poszukiwania, działanie to zostało o wiele uproszczonem.— W kłopocie był Redaktor, czem zapełnić szpalty przyszłego numeru. „Niech Pan będzie spokojny, odezwał się Zecer, ja dziś umyślnie dużo błędów porobię, to jutro odwoływać będziemy.”

S Z A R A D A.

Pierwsza nam zawsze kierunek wskazuje;
A w wodzie znajdziesz *drugiego trzeciego;*
Według zaś zdania, i to powszechnego,
Wszystka się w górze nigdy nie znajduje.

(Zeszła Szarada, *Pożary*).

Przyjechali do Warszawy.
Burzyński Miłosław Doktor z Terespola nr 414; Karnkowski Sylw: Ob: z Mlagoszyna nr 584; Lutosławski Edw: Ob: z Krzynowłogi nr 586.

Wyjechali: Jabłkowski Teodor Ob: i Kozarski Bolesław Ob: do Sieradza; Rostworowski Joachim Ob: do Lesznowoli; Stawiarski Ign: Ob: do Lubieńca.

Przyjechali koleją żelazną: Chotomski Bol: Ob: z Poznania nr 601; Klews Filip Obyw: z Krakowa nr 1574; Wężyk Felicja Ob: z Krakowa nr 1347.

Wyjechali koleją żelazną: Hr: Rzewuski Major Huzarów do Włoch; Smith Tom: i Tordoff Jan Inżenierowie do Londynu.

OSTRZEŻENIE.

Gdy wedle testamentu ś. p. Tomasza Wołowskiego, majątek cały znaczny w Galicji przez niego posiadany, a następnie do Polski przeniesiony, zostawał pod dożywociem pozostałej po nim wdowy, dziś równie nie żyjącej ś. p. Marji z Krysińskich Wołowskiej respect: rodziców podpisanego, a pod głównem zaś zarządem i administracją ś. p. Ignacego Wołowskiego, brata i b. przydanego Opiekuna podpisanego. Gdy po dojściu do pełnoletności podpisanego w r. 1824, na skutek dobrowolnego układu familijnego między całem współrodzeństwem a tąż dożywotnią panią ś. p. Maryą Wołowską i ś. p. Ignacym Wołowskim zawartego do najdłuższych lat jej życia, stanowił massę wspólną i niepodzielną, gdy nawet po zrzeczeniu się takowego dożywocia na korzyść wszystkich współsukcessorów, układ ten familijny na podstawie testamentu ś. p. Ojca zdziałany, nie uległ żadnej zmianie. Gdy tem samem ś. p. Ignacy Wołowski nie posiadając żadnego osobnego majątku, był tylko administratorem całej pozostałej massy, a jako taki co do dyspozycji tymże majątkiem, ograniczony i ścieśniony, mając jedynie prawo do równej schedy każdego z współrodzeństwa w tejże massie, tak za życia dożywotniczki, jako też i po jej nastąpionej śmierci. Gdy o dział tegoż Majątku familijnego na drodze prawa toczy się process, jak niemniej o unieważnienie testamentu przez niego jeszcze w roku 1852 sporządzonego, jako pod każdym względem nie ważnego, a skutkiem nie wątpliwych śladów późniejszych testamentów, żadnego znaczenia nie mającego. Gdy również o spisanie inwentarza dodatkowego i rzetelnego przy którym podpisany nie będąc zawiadomiony, i podany jakoby nie obecny w kraju, nie atentował i atentować nie mógł. Zaprowadzenie Administracji nad dobrami Zarembice i innym majątkiem dzielną i wspólną własność familijną stanowiącym w właściwym Trybunale Kaliskim toczy się process, gdzie również i inne łączne z tym processem połączone są powództwa, do których wierzyciele tak prawdziwi jako i zmyśleni ś. p. Ignacego Wołowskiego są powołani i wezwani. W takim tedy położeniu jako uprzywilejowany wierzyciel z tytułu sched tak ojczystej jako i macierzystej tudzież po dwojgu współrodzeństwa ś. p. Leopolda i Wiktorji Wołowskich, bezdzietnie i beztestamentowo zmarłych, nakoniec jako wierzyciel summy Złp: 40,000 w różnych czasach bratu swemu ś. p. Ign: Wołowskiemu b. współopiekunowi i administratorowi massy do obrotu tejże massy w dobrej wierze wypożyczonych, na które w najmniejszej ilości przez tegoż zapłacony nie został. Dla tego poczytuję sobie za obowiązek zawiadomić i ostrzedz kogo to dotyczeć może, aby o kupno i sprzedaż tychże Dóbr Zarembic i Wójtostwa Przyrów, które nie inaczej jak tylko w drodze publicznej licytacji, beneficjalnej, czyli działu, sprzedane być mogą, obecnie przez Józefa Wołowskiego, beneficjalnego Sukcessora ś. p. Ignacego Wołowskiego, Ferdynandowi Stojeskiemu *w złej wierze* i nie prawnie sprzedanych i w takiejże nieprawnej posessji tegoż Ferdynanda Stojeskiego będących, z wiedzą i wiadomością o takowych familijnych stosunkach ani o odsprzedaż tychże **Dóbr Zarembic** ani o szacunek, lub nabycie summ tegoż szacunku i innych wierzytelności massy jako w sporze będących, ani z tymże Ferdynandem Stojeskim, ani z Józefem Wołowskim, ani też w końcu z Teodorem Wysockim przybranym dozorcą nad ruchomościami przy inwentarzu przez Mazurkiewicza byłego Rejenta Okręgu Częstochowskiego sporządzonego, o kupno na drodze prywatnej bądź o też ruchomości, bądź też summy funduszem massy przez niego nabytych a do których dostarczenie na drodze właściwej, prawnej są przedsięwzięte kroki bez narażenia się na utratę swego mienia i kapitału, i na processa i połączone z nimi wydatki, jako *w sprawach w sporze* będących. — Warszawa d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1860 r. — Jakób *Wołowski*, Magister ob: prawa, Adwokat przy Sąd: Appel: Król: Pols:, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 585 zamieszkały.

MAJATEK ZIEMSKI,

o dwie wiorsty od Fabryki Cukru, 4 mile od miasta Siedlec odległy, z Propinacją, Budowlami gospodarskiemi, w glebie ziemi Klassy II, jest do sprzedania za Rs. 5,000.— Bliższa wiadomość w Składzie Nasion i Narzędzi Rolniczych **A. Rodkiewicza**, przy ulicy Miodowej obok Rządu Gubernjalnego.

SKŁAD
MATERJAŁÓW PISMIENNYCH, RYSUNKOWYCH i GALANTERYJNYCH
Władysława Bednawskiego,

przy ulicy Miodowej Nr 497 C.

Posiada oprócz wszelkich **Materjałów Pismiennych, Papierów listowych** i t. p. przyborów biurowych:

Perfumy francuzkie i **Poudre de Riz.**
Pomady, Fixatuary i **Mydła** pachnące.
Mleka do mycia i **Pate d'amande.**
Ruban de Broges do kadzenia.
Bransolety i **Brosze** z nowego złota i z aluminium.
Spinki i **Guziczki** do koszul.
Spilki do włosów i do szali z aluminium.
Grzebienie damskie **Chignon.**
Wachlarze Paryzkie najmodniejsze.
Grzebienie do czesania i **Szczotki** do włosów.
Porte Bouquet do trzymania bukietów.
Łańcuszki do Zegarków i dewizki gustowne, oraz wiele innych przedmiotów należących do ubrania toalety.



HIJACYNTOW
KWITNĄCYCH

dostać można w Ogrodzie przy ulicy Nowy-Świat Nr 1258*a*, gdzie Apteka Wgo Koope.

TOWARZYSZ PODRÓŻY
DO KOWNA.

Osoba życząca jechać w tygodniu bieżącym do **KOWNA**, extra-pocztą, szuka **TOWARYSZA** na wspólne koszta. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Europejskim.

Kommissarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8. — Z powdu nie doszłej do skutku ogłoszonej w dniu 31 Stycznia r. b. licytacji dla nieprzewidzianej przeszkody, przeto podaje się do powszechnej wiadomości, iż licytacja na sprzedaż pozostałości po zmarłym Janie Bogarskim Majstrze Kowalskim, odbędzie się wdniu 9 Lutego r. b. o godz: 10ej z rana, w domu pod Nr 1191 przy ulicy Pańskiej.— Radca Dworu, *Duczyński*.

Kupno i wydzierżawienie
MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.

Pretendenci na kupno, wydzierżawienie **Majątków ziemskich** różnej wielkości, znajdują się i Ci zalecili swe interessa Kantorowi Informacyjnemu i Komissowemu firmy K. PUŁAWSKI i Spółka w Warszawie Nr 419/25 Krakowskie-Przedmieście i róg Trębackiej. Kapitał zadeklarowany Pretendentów czyni summę **Rs. przeszło 2,000,000**. Powyższy Kantor przedstawia zalecone już tego rodzaju interessa, jako też przyjmuje nowe kommissa, których potrzebuje. Dzierżawcy z gotowemi kapitałami poszukują na różne ceny posessyj ziemskich.



W zeszłym tygodniu, zginął **Pies** z rassy Wyżłów angielskich, pstrokaty, łaty kasztanowate, z ogonem nieobciętym, 8 miesięcy mający. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić do Cukierni w pałacu Blanka, przy rogu ulic Senatorskiej i Daniłowiczowskiej Nr 461, za co otrzyma nagrodę, jeżeli jej żądać będzie, w przeciwnym razie jeżeli Psa u kogo się dostrzeże, za przywłaszczenie onego pociągniętym zostanie do odpowiedzialności.

W Brześciu-Litewskim do domu dość zamożnego, potrzebna jest **KLUCZNICA** Niemka, znająca dobrze i gruntownie gospodarstwo domowe, w ogóle nie wyłączając kuchni, umiejąca smażyć konfitury różnego gatunku, oraz przyrządzać marynaty, wędliny i inne potrzebne w domu do użycia wiktuały, utrzymać zupełny porządek domu; może mieć oddzielny Pokój, obiad, kolacją ze stołu państwa, prócz herbaty, kawy i chleba, pensję zaś podług umowy; powinna być nie młoda i niezbyt stara, lat średnich; nakoniec może być Rossjanka, Polka i innych nacji, tylko żeby rozumiała po Rossyjsku. Taka osoba dla umowy może się zgłosić do Ujazdowa, do Nadzorcy Szpitala Majora Gackiego.

W zeszłą Sobotę, to jest dnia 4 b. m., wysiadając przed Teatrem Wielkim, lub za przyjściem do Lóż pierwszego piętra, zgubioną została **Bransoletka** srebrna, z napisem rossyjskim **Kawkaz.** Sumienny znalazca raczy zwrócić takową pod Nr 487 przy ulicy Miodowej, na pierwsze piętro, za stosowną nagrodą.

SKŁAD FABRYCZNY

OBIĆ PAPIEROWYCH

C. W. Moes et Comp:

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Wgo Grodzickiego, Nr 9.

Przysposobił znaczny zapas **OBIĆ** w najświeższych kolorach i deseniach, po cenach umiarkowanych, z sprzedażą których poleca się Szanownej Publiczności.

W dniu jutrzejszym, to jest 9 Lutego o godz: 10ej rano, w Koszarach Kozackich 3ej Sotni w Łazienkach, odbędzie się licytacja pozostałych **Ruchomości,** po zmarłym Esaule Litwinowie.

Rs. 1 nagrody. — W dniu 6 b. m. zostawiony został, przez passażera w dorożce wiozącej go z ulicy Brackiej do domu JW. Kruze naprzeciw Banku, **PARASOL** jedwabny zielony z czarną rączką. Uczciwy znalazca raczy go oddać do domu Wgo Froelich pod Nz 1580A przy ulicy Brackiej w oficynie po prawej stronie na 2e piętro, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. W razie trudności w znalezieniu poszkodowanego, Stróż miejscowy wskaże jego mieszkanie.

Nowa Arkadja. — Dziś dany będzie **Bal** Towarzyski w nowo upiększonych i ozdobionych Salonach, na którym Muzyka w wielkim komplecie grać będzie. — Restauracja miejscowa przysposobiła wielki zapas Potraw, Napojów i Chłodników. Dorożki do odwożenia Szanownych Gości są zamówione, z czem polecam się.— Anna J a n k o w s k a.

W **Zakładzie** moim **Krawieczczyzny Damskiej,** przy ulicy Krako:-Przedm: Nr 28 (111), na 2m piętrze od tyłu, wprost b. Zamku Królewskiego. — Każda Osoba nauczy się niezawodnie w lekcjach 10u, doskonałego **kroju** z **miary** i robienia wszelkich Ubiorów Damskich, a szczególniej rozmaitych **Staników.** Po ukończeniu lekcji, zrobi sobie na przekonanie z najtrudniejszym Stanikiem Suknię podług najnowszych Żurnali, a to bez przymierzania i poprawiania, a za to zaręczam, i tak samo wszystkie inne Ubiory. Osoby więc chcące z tej nauki korzystać, raczą się tem spieszniej do mnie zgłosić, gdyż wkrótce z Warszawy wyjadę. Za tę naukę jest bardzo umiarkowana opłata; zastać mnie można codzień od godz: 10ej do 12ej i po południu od 2ej do 5ej. — **T. Hirosz,** Nauczycielka przez Władzę Rządową upoważniona.

Jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa faktorów, **Dom** z oficyną o 2ch piętrach murowany, przy ulicy Leszno Nr 711 oznaczony. Wiadomość powziąść można pod Nr 1355 lit: G, przy ulicy Szpitalnej, u Sędziego Miszkiel.



Jest do sprzedania **Pjanino** bardzo eleganckie, wysadzane perłową muszlą, z Fabryki Jastrzębskiego, Fabrykanta Królewskiego z Bruxelli, zaszczyconego Medalem na Wystawie powszechnej. Wiadomość przy ulicy Krako:-Przedm:, naprzeciw b. Zamku, pod Nr 297 (nowy 99), na 1m piętrze od frontu.

W dniu 5 b. m. i r., wychodząc z **Maskarady,** zamienionem zostało **FUTRO ELKI MĘZKIE,** z wierzchem granatowym, na takież **ELKI** z wierzchem ciemno-zielonego koloru. Można się zgłosić w celu wymiany na ulicę Mazowiecką do domu Mierzwińskich, wprost gmachu Tow: Kred: Ziems:, Nr 1347 lit: F, na 2gie piętro od frontu, codziennie do godziny 10ej z rana.

DROŻDŻY prasowanych codziennie świeżych, dostać można w Składzie Win i Towarów Kolonjalnych S. Jerzmanowskiego, na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu PP. Wizytek.

OBIADY W Zakładzie moim każdodziennie dostać można z 5u Potraw czysto i smacznie przyrządzonych od godziny 12ej do 4ej za Złp: 1 gr: 10 i różnych **Przekąsek** na zimno i gorąco, między innemi każdodziennie **KIEŁBASY** z Kapustą, w Niedzielę i Czwartki **FLAKÓW**, oraz **PIWA** Bawarskiego na kufle, z Browaru Haberbusch, Schile i Klave. Amatorom Piwa butelkowego dobrze wystałego przysposobiłem znaczny zapas na butelki i półbutelki, **PIWA Bawarskiego, Nadzwyczajnego** i **PORTERU.** — Zakład powyższy przy ulicy Rymarskiej, Nr 737, obok Kommissji Skarbu, w domu Wgo Heinricha.

GRZEŻUŁKA.



Piesek gładkiej sierści, ciemno-kasztanowaty, jasny na piersiach, zginął wczoraj. Kto go odprowadzi do Rządcy gmachu Teatrów, otrzyma przyzwoitą nagrodę.



W dniu 22 Stycznia zginął **PIES** polowy, Kobel, kasztanowaty, z białemi odmianami, uszy kasztanowate, na grzbiecie około ogona łata także kasztanowata; nogi przednie krzywe. Kto takowego odprowadzi na ulicę Rozbrat za Wiejską Kawą do Ogrodnika Jasińskiego, otrzyma nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe zimna stopni 1.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 4 cali 5. (Ubywa).

TEATR WIELKI. Jutro, *Hrabina*.

Jutro w Salonie koncertowym **Doliny Szwajcarskiej, MUZYKALNA ZABAWA** pod dyrekcją P. **J. Fuchs.** Program wielki i z klassycznych dzieł złożony, a między innemi wykonane będą: Nowe Wielkie Pot-pourri Pele-Mele, kompozycji P. Fuchsa; Koncert na Skrzypce Beriota, wykona P. Friemann; Fantazja Spindlera na Obój, wykona P. König. Początek o godzinie 6ej. Cena wejścia kop: 15.

TIVOLI. — Dziś Muzykalna Zabawa; Program gustowny z wyborowych dzieł złożony. Początek o godzinie 7ej. — Oddzielne wejście do Sali od ulicy Królewskiej, w dziedzińcu na prawo, gdzie wskaże napis: „Wchód do Salonu Koncertowego Tivoli." — Jutro taż Zabawa, początek także o godzinie 7ej.

Czyjem by życzeniem było mieć **MUZYKĘ** na Tańcujące Wieczory, czy to w większym komplecie, czy mniejszym, lub też Skrzypce i Fortepjan, raczy się zgłosić pod Nr 94, przy ulicy Piwnej, w domu P. Dąbrowskiego, a za dobroć tejże Muzyki zaręcza— **Antoni Jacobi.**

MUZYKA Pana **Jakobiego,** każdodziennie w **Kawiarni Warszawskiej,** Nr 605 ulica Bielańska, naprzeciw Hotelu Lipskiego.

Do Handlu **T. Czaban,** w Gmachu Teatralnym, nadeszły świeże wyborowe **OSTRYGI.**

W Drukarni Kurjera Warsza:.— Wolno drukować, dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1860 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*